

Hurra! hurra! hurra! Tego roku zaś zaszła widocznie jakaś zmiana w organizmie Wilhelma, bo podczas manewrów cesarskich nie tylko sam wystrzegał się wszelkich napojów alkoholowych, lecz wezwał także wojsko do zaniechania takich trunków. Oczywiście producentom wódki nie mogło się podobać to ostentacyjne przystanie do ligi wstrzemięzliwych i stąd fochy i gniewy.

Wartość t. zw. trunków bezalkoholowych. Wstrzemięzliwcy niemieccy walczą za pamiętając ciągle przeciw wszelkim napojom alkoholowym. Spostrzegli jednak rychło, że nie wystarcza mówić prostaczce: „nie pij“, bo człowiek, a zwłaszcza spracowany trochę „czegoś“ wypić musi i wtedy zaczęto obmyślać napoje bezalkoholowe i tymi naród raczyć. Gatunków tych napojów mają Niemcy dziś już mnóstwo, a ciągle przybywają nowe „wynalazki“ w tym kierunku. Bieda jednakowoż z chciwością ludzką, bo okazało się, że fabrykanci takich napojów bezalkoholowych często „fabrykują“ je tak, że skład ich jest zdrowiu ludzkiemu niebezpieczniejszy, niż „wróg“ alkohol. Niedawno ogłosił miejski urząd chemiczny w Lipsku interesujące wyniki analiz takich napojów dla wstrzemięzliwych, a z tego sprawozdania wynika, że istotnie prawie wszystkie w mieście badane próbki były zadane środkami mniej lub więcej szkodliwymi, mającymi trunkom nadać kolor, smak, zapach lub też zdolność pienienia się. W sprawozdaniu powyższem podnoszono też, że czystość w fabrykach, wyrabiających te napoje, była problematyczna, i, oczywiście, taką samą musiała być też czystość trunków. W nich to jako nie wyjałowionych mogą być najrozmaitsze bakterye i jeżeli nie wprost już choleryczne lub duru brzuszego itp., to co najmniej takie, które mogą wywołać ciężkie przypadłości żołądkowe.

Przemykanie spirytusu w olbrzymich rozmiarach wykryły policja i organy skarbowe w Hamburgu. Przemycano go z wolnego składu, początkowo w niewielkich ilościach, a beczki przykrywano innym mało wartościowym towarem i handel jakoś szedł, lecz na małą skalę. Gdy jednak w ostatnim czasie zapragnęli przejść do handlu takiego na większą skalę i przemycili całą sztukę wyładowaną spirytusem w beczkach, to rzecz się wydała.

Zwracamy uwagę czytelników, że, jak to jest przyjęte w całym świecie, za wszelkie artykuły podpisane przez autorów i za wiadomości i dane liczbowe, zawarte w nich, są odpowiedzialni wyłącznie autorowie. Redakcja bowiem nie ma możliwości sprawdzenia,

czy liczby, podane przez autora, są z należytą krytyczną ścisłością przytoczone. Nieporozumienia, jakie stąd wyniknąć mogą, są często bardzo przykre tak dla czytelników, jak też nieraz dla — autorów. Upraszamy przeto o wielką obiektywność przy podawaniu wszelkich liczb.

Sprawy towarzystw, zjazdu etc.

Galicyjskie i bukowińskie fabryki drożdży prasowanych postanowiły się bronić przed zagładą. Wskutek zewnętrznej konkurencji nieuczciwej, oraz wskutek horrendalnych stosunków w handlu tym artykułem doszło było już do tego, że za kilogram drożdży otrzymywano 48 hal., gdy koszt własne ich wyrobu były przeszło dwa razy większe. Po dłuższych naradach utworzyły nasze i bukowińskie fabryki (razem 8) związek, z siedzibą we Lwowie, dla obmyślenia ratunku przed ruiną. Na razie utworzono centralne biuro sprzedaży i rozdzielono pomiędzy siebie produkcję w odpowiednim stosunku, oraz okręgi sprzedaży (dla zapewnienia jak najkrótszej drogi transportowej fabryki na miejsce zbytu). Biuro to mieści się we Lwowie przy ul. Kraszewskiego pod ł. 1.

Prezesem Rady Nadzorczej Związku jest Horodyski Ludwik, właściciel dóbr i fabryki drożdży prasowanych w Kołędzianach, członkami zaś Liebermann Filip z Knihy-nina, Fischer Janko z Teodoresztie, Lindenberg Adolf ze Lwowa, Rappaport Abr. i Sobel Wolf z Mihowy, oraz Kriegsfeld Abraham. Dyrektorami są nadinsp. Bronisław Ajdukiewicz i dr. Hulles.

Oby ten pierwszy związek drożdżarzy był początkiem lepszych czasów tego działu przemysłu gorzelniczego i dał impuls do zupełnego wyrugowania drożdży wiedeńskich, czeskich i węgierskich z naszego kraju, a tem samem przyczynił się do rozwoju istniejących już, ewentualnie do powstania fabryk nowych.

Skarbnikiem Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego we Lwowie jest kol. Bolesław Jaworski w Poturzycy, p. Sokal. Wkładki do Towarzystwa należy nadesłać przekazem wprost pod adresem skarbnika.

Zarząd Polsk. Tow. Gorzeln.